

Anita Famuła-Jurczak*

SAME, ALE NIE SAMOTNE – WZORY RÓL PRZYJMOWANYCH PRZEZ ŻONY ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH

Problematyka związana z szeroko rozumianą rolą kobiety w rodzinie jest przedmiotem licznych analiz i badań. Niezaprzeczalnym faktem jest to, że kobieta w swoim rodzinnym funkcjonowaniu godzi wiele różnorodnych ról. W szczególnej sytuacji znajdują się żony żołnierzy zawodowych. Specyfika pracy w zawodzie żołnierza niesie za sobą konieczność funkcjonowania rodziny jako rodziny niepełnej czasowo. Liczne poligony, służby oraz misje powodują, że mężczyzna znaczą część swego czasu spędza poza środowiskiem rodzinnym. Przebywanie męża-żołnierza poza rodziną powoduje, że mamy do czynienia z matrycentrycznym charakterem rodziny. To właśnie kobieta decyduje o całokształcie spraw związanych z funkcjonowaniem rodziny, wychowaniem dzieci. Celem artykułu jest ukazanie funkcjonowania żon żołnierzy zawodowych w dwóch różnych przestrzeniach: z obecnym mężem w życiu codziennym oraz z mężem „na odległość”. Dokonana zostanie rekonstrukcja roli kobiety, będącej żoną żołnierza zawodowego.

Zmiana roli kobiety we współczesnej rodzinie

Rodzina jest grupą społeczną, która niejednokrotnie poddawana jest licznym badaniom i analizom społecznym. W literaturze (Szlendak 2010, Tyszyńska 2003) można zatem spotkać dwa różne dyskursy społeczne, ukazujące rodzinę na tle transformacji społecznej. Pierwszy dyskurs określany jest mianem kryzysu rodziny. Drugi natomiast przedstawia transformację rodziny. Z analizy literatury wynika, że na skutek zachodzących przemian społeczno-ekonomicznych uległa przeobrażeniu rola wszystkich członków rodziny (D. Jabłoński i L. Ostasz 2001). Prezentowana w tekście problematyka funkcjonowania kobiet, będących żonami żołnierzy zawodowych rozpatrywana jest z perspektywy zmian zachodzących w rodzinie, dlatego też

* **Anita Famuła-Jurczak** – doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, Uniwersytet Zielonogórski; zainteresowania naukowe: problematyka związana z wychowaniem (szczególnie z wychowaniem w rodzinie), socjalizacją jednostki, rolą środowiska wychowawczego; e-mail: afamula.jurczak@gmail.com

rodzina ujmowana jest w kategorii dynamicznie zmieniających się relacji interpersonalnych, w których to relacjach mężczyzna i kobieta rozwijają więź emocjonalną. Rodzina przestaje być postrzegana jako instytucja, a podkreśla się jej znaczenie dla poszczególnych jej członków. Coraz częściej spotykamy się z odejściem od postrzegania rodziny jako rodziny tradycyjnej na rzecz postrzegania jej jako rodziny partnerskiej. Tym samym, zmianie ulega pozycja kobiety. Wyniki badań zaprezentowane przez CBOS wskazują, że blisko połowa ankietowanych zgadza się z tezą, że rodzina patriarchyalna zostaje zastąpiona rodziną egalitarną; rodziną, w której oboje małżonkowie w zbliżonym stopniu angażują się w prace domowe (CBOS 2013). Należy jednak zaznaczyć, że są to tylko wskazania badanych, gdyż z dalszych badań wynika, że rzeczywiście realizowany model rodziny różni się z deklarowanymi. Otóż badane kobiety odczuwają dyskomfort związany z wypełnianiem obowiązków, czy to domowych (rodzinnych), czy też zawodowych. Badane wskazują, że mają poczucie braku czasu na pełne realizowanie zadań wynikających z pełnionych przez nie ról. Pomimo tego, iż kobiety pełnią role zawodowe, to nadal na nich spoczywa realizowanie podstawowych obowiązków domowych, takich jak: sprząatanie, prasowanie, gotowanie, robienie bieżących zakupów, zmywanie, opieka nad dziećmi i osobami chorymi. W gestii zadań mężczyzny pozostaje załatwianie spraw urzędowych, drobne naprawy, zlecenie napraw czy też decydowanie o większych zakupach lub wyjazdach (tamże). Zdaniem badaczy „Treść roli kobiecej wzbogaciła się o niektóre elementy roli męskiej, ale jej rdzeniem pozostało to, co jest istotą tradycyjnej roli: bycie żoną, dbająca o jakość życia związku, matką-opiekunką i wychowawczynią swoich dzieci oraz gospodynią domową. Kobiety wiele dodały do swojej roli, ale prawie niczego się nie pozbyły. Zwiększyły pole działania kosztem zwiększenia obowiązków i odpowiedzialności, a zmniejszeniem ilości czasu wolnego” (Pankowska 2005, s. 150-151).

Z uwagi na konieczność łączenia ról, kobiety czują się przeciążone obowiązkami, a niejednokrotnie też osamotnione w podejmowanych działaniach. W potocznym rozumieniu samotność jest stanem wynikającym z izolacji społecznej lub zakłóconych relacji międzyludzkich. Samotność określa się jako „nieprzyjemny stan psychiczny, będący wynikiem niezadowolenia z ilości i jakości społecznych i emocjonalnych związków jednostki z innymi” (Rembowski 1992, s. 5-6). Jan Szczepański (1989, s. 20) postrzega samotność jako umiejętność zamykania się we własnym świecie wewnętrznym. Autor odróżnia osamotnienie od samotności, wskazując właśnie brak kontaktu z innymi ludźmi oraz z samym sobą. Krystyna Kmiecik-Baran (2000, s. 32-34), analizując kategorię samotności, wskazuje na trzy zasadnicze elementy poczucia osamotnienia. Po pierwsze, jest to stan, który jest odczuciem subiek-

tywnym i nie jest tożsamy z izolacją społeczną. Po drugie, jest rezultatem braku pożądaných relacji społecznych. Po trzecie, jest źródłem przykrych stanów emocjonalnych, które mogą prowadzić do zaburzeń. Badania prowadzone przez CBOS pozwalają na stwierdzenie, że kobiety pracujące (oraz te, które nie są aktywne zawodowo) mają relatywnie mniej czasu wolnego, który mogą poświęcić tylko dla siebie niż mężczyźni (CBOS 2010).

Pomimo zmian zachodzących w polskich rodzinach, przejścia od tradycyjnego modelu rodziny na rzecz modelu egalitarnego, to nadal kobiety są obciążone większym zakresem obowiązków. Kobiety – chociaż uzyskują wsparcie od swoich partnerów w postaci wykonywania niektórych prac domowych – czują się samotne i przeciążone obowiązkami wynikającymi z pełnionych przez nie ról. Chociaż kobiety współdzielą obowiązki domowe ze swoimi partnerami, to jednak nadal to właśnie na nich spoczywa zdecydowana większość obowiązków domowych.

Życie rodzinne żołnierza a specyfika roli zawodowej

W literaturze przedmiotu grupę zawodową, jaką stanowią żołnierze, określa się mianem grup dyspozycyjnych. Zdaniem Zdzisława Zagórskiego (2000, s. 25) przed grupami dyspozycyjnymi postawione jest bardzo ważne zadanie, gdyż „przeznaczone są do stabilizacji systemu władzy państwowej i zabezpieczenia go przed zagrożeniami wewnętrznymi, zewnętrznymi i katastrofami o różnym charakterze”. Badacze zajmujący się funkcjonowaniem zawodów należących do grup dyspozycyjnych, akcentują znaczenie dyspozycyjności wskazując, że jest „[...] szczególną podległością jednego aktora społecznego drugiemu aktorowi, obejmującą znaczną część potencjalnie możliwych zachowań aktora podległego, którą można sprowadzić do władzy jednego podmiotu nad drugim” (Morawski 2005, s. 120). Zdaniem Zdzisława Zagórskiego dyspozycyjność to „poddanie się, celem uzyskania środków egzystencji [...], rozkazodawstwu, hierarchii, dyscyplinie, musztrze, skoszarowaniu, umundurowaniu i znacznemu ograniczeniu życia rodzinno-osobistego na rzecz pełnienia wewnątrzgrupowych i zewnątrzgrupowych, czyli segmentacyjnych ról społecznych”. Oznacza to, że osoby należące do grup dyspozycyjnych świadomie godzą się na podporządkowanie własnej aktywności zawodowej (życiowej) innym osobom, czynią to w celu zabezpieczenia własnego funkcjonowania. Rodziny grup dyspozycyjnych – a w tym szczególnie żołnierzy – stanowią specyficzny typ rodziny we współczesnym świecie. Specyfika ta wynika z tego, że jeden z członków rodziny uzależnia swoje funkcjonowanie od pracy zawodowej, skazując tym samym pozostałych jej członków na podporządkowanie się i funkcjonowanie w rytmie wyznaczonym przez pracę zawodową. Ze względu na specyfikę zawodu, rodzina

w sposób ograniczony pełni główne funkcje, zaspokajające podstawowe potrzeby swoich członków. Zakres realizacji przez żołnierza funkcji rodzinnych uzależniony jest od jego wyjazdów na poligony czy też misje oraz powroty po niekiedy bardzo długiej nieobecności. Po takim powrocie następuje reaktywizacja funkcji pełnionych przez rodzinę. Zaburzeniu ulega realizacja funkcji emocjonalnej, gdyż przebywając poza domem nie mają możliwości życzliwego obcowania z najbliższymi osobami, budowania wzajemnego zaufania, zrozumienia, miłości. Całkowite poświęcenie się pracy zawsze odbywa się kosztem rodziny. Jan Szczepański zaznacza, że zawód żołnierza obejmuje nie tylko samych zatrudnionych wojskowych, ale także całe ich rodziny (Szczepański 1965). Dyspozycyjny charakter wykonywanego zawodu decyduje o funkcjonowaniu całej rodziny, szczególnie gdy uwzględnimy fakt, iż dyspozycyjność generuje zaistnienie elementów opisujących rodzinę wojskową. Dyspozycyjny charakter pracy – jak podkreśla K. Obuchowska (2008, s. 125) – powoduje powstanie rozłąki członków rodziny, wpływa na deformację struktury rodziny. Dyspozycyjność prowadzi także do zaburzeń w zaspokajaniu potrzeb rodziny, izolacji społecznej. Praca w zawodach dyspozycyjnych wiąże się z mobilnością, umiejętnością adaptacji do zmian, ale niesie za sobą też wysoki prestiż społeczny (tamże). Praca zawodowa żołnierzy w sposób bezpośredni i pośredni wyznacza zasady funkcjonowania pozostałych członków rodziny.

Podstawy metodologiczne badań własnych

W celu zrekonstruowania obrazu codzienności i postrzegania siebie w tej codzienności przez kobiety będące żonami żołnierzy, przeprowadzono wywiady z 24 kobietami, które pozostają w związku małżeńskim z żołnierzem zawodowym. Dobór próby do badania był celowy. Z uwagi na zmiany, które zaszły w zasadach funkcjonowania Wojska Polskiego oraz zatrudniania żołnierzy, do badań poszukiwane były kobiety, które mają co najmniej 20-letni staż małżeński, a ich mężowie pełnią służbę wojskową powyżej 15 lat. Warunkiem doboru próby był także udział mężów w co najmniej dwóch misjach zagranicznych. Z uwagi na to, iż grupa docelowa, którą przewidziano do badań jest grupą hermetyczną, trudno dostępną w realizacji badań, wykorzystano metodę kuli śnieżnej. Dzięki pomocy badanych kobiet można było dotrzeć do pozostałych, które spełniały warunki założone w badaniu. W badaniach wykorzystano kwestionariusz wywiadu ukierunkowanego. Badania były prowadzone w 2015 roku. Prezentowane wyniki badań stanowią fragment szerszego projektu badawczego, obejmującego jakość życia żon wojskowych. Problem badawczy brzmiał następująco: jak postrzegają swoją rolę kobiety będące żonami żołnierzy zawodowych? Czy w ich opiniach

praca męża w jakimkolwiek stopniu wpływa na ich codzienne życie?

W badaniach uczestniczyły kobiety w wieku 45-55 lat. Jedenaście badanych kobiet legitymowało się wykształceniem wyższym, dziewięć – średnim, a cztery zawodowym. Dziewiętnaście kobiet było czynnych zawodowo, natomiast trzy nigdy nie podjęły pracy zawodowej, a dwie w chwili badania nie pracowały, jednak wcześniej podejmowały pracę zawodową. Wśród badanych osiemnaście kobiet było w związku małżeńskim powyżej 24 lat, sześć badanych wskazało, że w związku małżeńskim są już 22 lata. Wszystkie badane były matkami. Osiemnaście kobiet miało dwoje dzieci w wieku szkolnym, cztery badane miały troje dzieci, natomiast dwie badane były matkami czwórki i piątki dzieci.

Bycie żoną żołnierza – samotność w codzienności

Przedstawione wypowiedzi badanych kobiet dotyczą postrzegania przez nie poczucia wsparcia versus osamotnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzinnym.

Pobyty żołnierzy na misjach, poligonach czy też szkoleniach nierozwalnie wiążą się z koniecznością rozłąki z najbliższymi. Z uwagi na sytuację mieszkaniową wiele rodzin nie może zamieszkać wspólnie. Rozłąka spowodowana pracą zawodową – jak pokazują badania – jest zjawiskiem, którego doświadcza coraz więcej polskich rodzin. Rozłąka, jak pisze Obuchowska, może mieć charakter fizyczny, socjologiczny czy też psychiczny. Rozłąka fizyczna występuje wówczas, gdy nie ma między członkami rodziny stosunków przestrzennych. Socjologiczna rozłąka obejmuje cykliczne, przejściowe ograniczenie kontaktów, a co za tym idzie, zaburzenie funkcji pełnionych przez rodzica. Psychiczny wymiar rozłąki sprowadza się do przeżyć związanych z oddaleniem przestrzennym (Obuchowska 2005, s. 126). Badanym kobietom najbardziej doskwiera rozłąka fizyczna i psychiczna:

najgorzej jest, gdy podczas nieobecności męża to ja muszę podejmować decyzje związane z wychowaniem dzieci (kobieta, 22 lata małżeństwa);

nauczyliśmy się żyć z tym, że męża nie ma w domu, nawet czasami mi jest lepiej gdy jest fizycznie poza domem, brakuje mi go jednak w trudnych sytuacjach, na telefon nie da się oddać emocji, trosk, lęków (kobieta, 24 lata małżeństwa);

mąż tak często przebywa poza domem, że przyzwyczałam się do tego, że jestem sama z dziećmi, mój dzień wygląda zupełnie inaczej, mam wrażenie, że jestem bardziej zorganizowana i mam więcej czasu dla siebie i dzieci, jednak jest mi trudno, gdy sama muszę zadbać o wszystkie opłaty, pamiętać o rachunkach, przeglądach samochodu, jednak gdy mąż jest w domu to jakoś te obowiązki dzielimy między siebie (kobieta, 23 lata małżeństwa).

Z wypowiedzi badanych wynika, że zdecydowanie łatwiej radzą sobie

z fizyczną nieobecnością męża, jednak doskwiera im poczucie osamotnienia w realizacji obowiązków wynikających z funkcji przypisanych rodzinie.

Nieobecność żołnierza w codziennym funkcjonowaniu wpływa na deformację struktury rodziny. Badania pokazują, że rodzina niepełna boryka się ze zdecydowanie większą liczbą trudności, przy czym są to trudności specyficzne tylko dla tego typu rodziny. Chociażby czasowy brak jednego z członków rodziny może mieć wpływ na rozwój dziecka, gdyż dochodzi do niepełnej transmisji międzypokoleniowej (Tyszkowa 1990, Tyszka 1990, Danielewicz-Mucha 1995, Auleytner, Błaszczuk 1995, Kozdrowicz, Pilch 1984). Powszechnie zwraca się uwagę głównie na negatywne aspekty zaburzenia struktury rodziny. Jednak z wypowiedzi badanych wyłaniają się dwa aspekty: czas rozstania i czas powrotu. W pierwszym aspekcie związanym z wyjazdem męża badane zwracają uwagę na to, że w chwili, gdy mąż wyjeżdża, to na nich spoczywa obowiązek decydowania i sprawowania władzy w rodzinie oraz uczenia dziecka nowych umiejętności:

kiedy mąż jest na poligonie muszę być bardziej stanowcza wobec dzieci, kiedy on jest w domu to on 'staje się złym policjantem' (kobieta, 23 lata małżeństwa);

najgorzej wspominam czas, gdy mąż był na dziesięciomiesięcznej misji a nasz syn miał wtedy 5 lat, starałam się, aby miał normalne dzieciństwo, jednak kiedy patrzyłam jak inni ojcowie grają ze swoimi synami w piłkę albo uczą ich jeździć na rowerze to czułam smutek i bezradność, miałam świadomość, że tego nigdy nie doświadczymy od swojego ojca mój syn (kobieta, 24 lata małżeństwa).

W aspekcie określanym jako „czas powrotu” badane zauważają plusy zaburzonej struktury rodziny:

kiedy mąż wraca czuję, że mogę odpocząć, nie muszę się przejmować bieżącymi sprawami, to on chce być ważny i zaczyna wychowywać dzieci (kobieta, 23 lata małżeństwa);

po powrocie z poligonu mąż za wszelką cenę chce być ojcem dla dzieci, spędza z nimi dużo czasu a tym samym to nie ja ponoszę odpowiedzialność za wychowanie (kobieta, 24 lata małżeństwa).

Oprócz aspektu wychowawczego badane zaznaczają, że brak męża uzmysławia im, jak ważną osobą on jest w ich codziennym życiu, niejednokrotnie odżywają uczucia, które poprzez rutynę dnia codziennego zostają odsunięte, przestają być pielęgnowane:

pamiętam pierwszy powrót męża z misji miałam wrażenie, że na nowo się w nim zakochałam (kobieta, 22 lata małżeństwa)

po każdym dłuższym poligonie mam wrażenie, że na nowo stajemy się dla siebie bliscy, czas, który musimy spędzać bez siebie powoduje, że doceniam to, że mam obok siebie kogoś bliskiego (kobieta, 23 lata małżeństwa).

Czynnikiem, który wpływa na to, że kobiety akceptują niepełność rodziny są pieniądze:

jest mi ciężko, ale zawsze myślę sobie, że dzięki temu, że mąż pracuje po jego powrocie będziemy mogli pojechać wszyscy razem na wczasy, to jest czas tylko dla nas z daleka od wszelkich trosk (kobieta, 23 lata małżeństwa);

dzięki pracy zawodowej męża mogliśmy zapewnić dzieciom wykształcenie, teraz wiem, że to było ważne dla moich dzieci (kobieta, 2 lata małżeństwa);

ponieważ na co dzień nie ma męża to dzieci przejmują część obowiązków, mam wrażenie, że moje dzieci stają się bardziej samodzielne niż ich rówieśnicy (kobieta, 22 lata małżeństwa).

Funkcjonowanie w związku małżeńskim z wojskowym to dla kobiety życie, którego rytm wyznaczany jest przez pracę zawodową męża. Rytm życia wyznaczany jest poprzez obecności i absencję męża/ojca w życiu rodzinnym. Jeżeli rozłąka trwa długo, to członkowie rodziny zaczynają żyć własnym rytmem. „Rodzina ujmowana jako system charakteryzuje się pewnym zespołem norm i zasad oraz środkami podtrzymującymi jego spójność. System ten ma określone cele, sposoby zaspokajania potrzeb poszczególnych członków rodziny i realizacji podstawowych zadań społecznych” (Ryś 2001, s. 8). Długa nieobecność ojca/męża może powodować trudności w ponownej adaptacji i to nie tylko samego ojca, ale wszystkich członków rodziny:

dla nas najgorszy czas to tuż przed wyjazdem na poligon i krótko po nim. [...] przed wyjazdem wszyscy jesteśmy podenerwowani, nie potrafimy sobie znaleźć miejsca [...] mąż wraca po dwóch tygodniach nieobecności i znów musimy na nowo wracać do starego rytmu (kobieta, 23 lata małżeństwa);

pierwsze dni po wyjeździe męża bardzo przeżywam, odczuwam pustkę w domu, im dłużej trwa jego nieobecność tym bardziej przechodzę do codzienności i razem z dziećmi wypracowujemy sobie własny rytm działania (kobieta, 26 lat małżeństwa);

mąż po poligonie zapomina, że nic się samo nie robi, że ugotowanie obiadu związane jest z koniecznością zakupów, jemu wydaje się, że wszystko jest bo musi być o przecież tak jest w wojsku (kobieta, 24 lata małżeństwa);

myślę, że mąż wracając z poligonu nie potrafi się odnaleźć w codziennych obowiązkach (kobieta, 23 lata małżeństwa);

często się kłócimy, gdyż on przez kilka tygodni przyzwyczał się do braku obowiązków, poza pracą nic go nie interesuje i gdy wraca do domu przynosi takie zachowania na dom (kobieta, 22 lata małżeństwa).

Okazuje się zatem, że długa nieobecność poza systemem rodzinnym przyczynia się do wielu problemów związanych z nieustanną rekonstrukcją funkcjonowania w rodzinnej codzienności. Badane wskazywały, że wyjazd

męża wiąże się z koniecznością poukładania życia rodzinnego bez obecności jednego z jej członków.

Najtrudniej jest po wyjeździe męża na poligon, muszę od nowa przyzwyczajać się, że wszystkie problemy związane z funkcjonowaniem rodziny i domu sprawami urzędowymi spadają na mnie (kobieta, 23 lata małżeństwa).

Podobne odczucia miała inna badana:

musi minąć trochę czasu, zanim się wszystko ułoży (kobieta, 22 lata małżeństwa).

W tym samym stylu jest kolejna odpowiedź:

jeżeli jest konieczne podjęcie ważnej decyzji to kontaktuję się z mężem telefonicznie (kobieta, 25 lata małżeństwa).

Powrót do domu to zadanie ponownego odtworzenia relacji, aż do pełnej readaptacji i stabilizacji (Lemanowicz, Daroszevska 2004). Ponadto, małżonkowie na nowo muszą nauczyć się wzajemnego komunikowania, a nie tylko informowania się o tym, co istotne (Polcyn-Radomska 2008, s. 27-29).

Czynnikiem, który wpływa na poczucie osamotnienia kobiet jest nieustanna niepewność związana z poczuciem bezpieczeństwa. Bez wątplenia rodziny wojskowe doświadczają specyficznego cyklu emocjonalnego związanego z udziałem w działaniach wojskowych jednego z jej członków.

Analiza wypowiedzi badanych wskazuje, że jako żony wojskowych czują się nieustannie zawieszona „pomiędzy” i żyją w ciągłej niepewności. Oto wypowiedzi respondentek:

Czy ja wiem. . . od kilku lat mam wrażenie, że nic nie mogę zaplanować razem z mężem. Bywają takie sytuacje, gdy mamy zaplanowany wyjazd a on przyjeżdża i mówi, że właśnie w tym czasie musi jechać na poligon (kobieta, 23 lata małżeństwa);

najgorsze dla mnie jest to, że nigdy nie mam stuprocentowej pewności, kiedy mąż wróci z poligonu (kobieta, 23 lata małżeństwa);

denerwuję się, gdyż w pracy męża są ciągłe zmiany, raz przychodzi do domu i mówi, że za tydzień ma zaplanowaną służbę a tuż przed tą datą okazuje się, że służbę ma w innym terminie (kobieta, 22 lata małżeństwa);

ja już nie umiem planować z mężem naszej codzienności. Ostatnio mąż obiecał dziecku, że pojadą razem na basen po czym okazało się, że „karnie” dostał dodatkową służbę (kobieta, 24 lata małżeństwa).

Dyspozycyjność żołnierzy generuje konieczność izolacji, która ma różne wymiary. Pierwszy z nich dotyczy izolacji w kontakcie z mężem. Pobyt na misji czy też poligonie generuje konieczność porozumiewania się tylko i wyłącznie w ściśle określonych porach dnia (a niekiedy nawet i tygodnia). Małżonkowie mają ograniczoną możliwość nawet telefonicznego uzgadniania spraw związanych z funkcjonowaniem rodziny:

kiedys jak mąż był w Afganistanie zepsuł się nasz samochód, mechanik powiedział, że nie ma sensu inwestować w kolejną naprawę a warto pomyśleć o nowym aucie... byłam bardzo rozbita... nie mogłam porozmawiać z mężem, nie wiedziałam jaką decyzję podjąć (kobieta, 24 lata małżeństwa);

brakuje mi tego, żebym mogła o każdej porze dnia i nocy do niego zadzwonić i popowiadać jak minął dzień, co robiłam (kobieta, 23 lata małżeństwa);

dla mnie najgorsze było to, jak podczas pobytu męża na misji nasza córka zaczęła chodzić, nie mogłam do niego zadzwonić pochwalić się nowym osiągnięciem dziecka, o tym, że dziecko zaczęło samodzielnie stawiać pierwsze kroki dowiedział się prawie tydzień później (kobieta, 21 lata małżeństwa);

brak kontaktu z mężem powoduje, że odczuwam lęk, gdy był na misji nie oglądałam żadnych informacji bo bałam się, że znów usłyszę o jakimś wypadku (kobieta, 23 lata małżeństwa);

co z tego, że mąż zapewniał mnie, że jest bezpieczny jak ja nieustannie słyszałam o kolejnych zamachach, o kolejnych rannych, straszne było to, że w telewizji powiedzieli o wypadku żołnierza a ja nie mogłam w żaden sposób skontaktować się z mężem i dowiedzieć się czy z nim wszystko porządku (kobieta, 22 lata małżeństwa).

Drugim wymiarem izolacji jest oderwanie, odseparowanie żon od spraw, które dotyczą życia zawodowego mężów. Dla żon żołnierzy praca zawodowa małżonków to bardzo często tabu. W domu nie ma prowadzonych rozmów na temat tego, co dzieje się w pracy, z jakimi radościami czy też kłopotami boryka się mąż. Kobiety te są bardzo często odizolowane od ich codzienności zawodowej. Świat aktywności zawodowej żołnierza jest zamknięty dla osób cywilnych. Tak naprawdę jest to świat bardzo hermetyczny, rządzący się własnymi prawami; świat, którego obraz kreowany przez media ma tak naprawdę niewiele wspólnego z rzeczywistością. Z uwagi na charakter pracy żołnierze bardzo często wyraźnie oddzielają codzienność rodzinną od codzienności wojskowej. Ten ostry podział wynika z faktu, iż grupy dyspozycyjne są zobligowane do zachowania tajemnicy. Zawodowa służba wojskowa wpływa nie tylko na osobowość żołnierza, ale także generuje wytworzenie odrębnego stylu życia przekładanego na życie rodzinne.

Czynnikiem warunkującym poczucie osamotnienia żon wojskowych jest rozluźnienie więzi emocjonalnych. W życiu rodzinnym bardzo ważna jest więź emocjonalna, którą można rozumieć jako „splot stosunków między członkami rodziny, oparty o pewne podstawy emocjonalne i racjonalne wynikające ze związku małżeńskiego i świadomości związków genetycznych oraz genaologicznych” (Kowalski 1979, s. 239). Jak zaznacza H. Izdebska (1973, s. 39) więź emocjonalna to „poczucie silnego związku z pewnym kręgiem osób wynikające nie tylko z więzów krwi, ale przede wszystkim ze wspólnego przeżywania trosk i radości, z poczucia pewności, że w każdej trudnej

sytuacji otrzyma się pomoc”. Wynika z tego, że mówiąc o więzi emocjonalnej niezwykle ważne jest partycypowanie poszczególnych członków rodziny w radościach i smutkach przeżywanych przez poszczególne osoby tworzące rodzinę. Więzy w rodzinie podtrzymywane są przez „obecność, czas razem przeżyty i wspólne uczestnictwo zarówno w pracach dnia powszedniego, jak i w wydarzeniach odświętnych”. Żony żołnierzy zawodowych podkreślają, że ze względu na pracę zawodową mężów rozluźnieniu ulegają relacje panujące pomiędzy członkami rodziny. Spowodowane jest to „chronieniem męża” i nieinformowaniem go o wszystkich zdarzeniach, które mają miejsce w rodzinie. Tym samym, nie ma możliwości wspólnego przeżywania i współdziałania w rozwiązywaniu problemów. Jedna z respondentek podkreśliła: *Kiedy mąż był na misji nie chciałam go niepokoić tym co działo się w domu. Nie mówiłam mu o trudnościach syna w szkole. Obawiałam się, że może to być dla niego trudne a przecież był daleko to i tak by nic nie zrobił, jednak te tajemnice spowodowały, że czułam się jakbym rozmawiała z obcym człowiekiem, brakowało mi jego wsparcia, pomocy, wiedziałam, że póki nie wróci z misji muszę radzić sobie sama bo to ja zastępowałam synowi ojca (kobieta, 24 lata małżeństwa).*

Brak więzi emocjonalnej z mężem powoduje, że kobiety stają się coraz bardziej samotne w swoim małżeństwie i obciążone nadmiarem obowiązków.

Rekonstrukcja roli – próba podsumowania

Analiza wypowiedzi badanych kobiet wskazuje, że pomimo tego, iż żyją w związku małżeńskim, to w wielu obszarach życia rodzinnego są pozostawione same sobie. Warto zaznaczyć, że badane na tyle zinterioryzowały pełnione przez nie role w codzienności rodzinnej, że nie oczekują jakichkolwiek zmian. W swoim życiu pełnią rolę żony, matki, pracownika, a w okresie, gdy mąż przebywa na poligonie czy misji, wchodzą w rolę osoby chroniącej męża przed przykrymi przeżyciami związanymi z funkcjonowaniem domu rodzinnego. W wielu momentach życia rodzinnego badane kobiety stają się niejako matkami samotnie wychowującymi dzieci. Kobiety, wypełniając wiele ról podkreślają, że czują się samotne. Pomimo tego, że poczucie samotności jest zjawiskiem subiektywnym, to bez względu na to, jak jest odbierane, zazwyczaj wywołuje ból i stres. Samotność prowadzi do poczucia wewnętrznej pustki, beznadziejności czy też przekonania o braku kontroli nad zdarzeniami. Badane bardzo często w swoich wypowiedziach podkreślały, że są pozostawione przez mężów i to nie tylko fizycznie, ale w dużej mierze dotyczy to pozostawienia psychicznego. Funkcjonowanie w wielu rolach bez wsparcia ze strony męża może prowadzić do obniżenia poziomu sensu życia, rodzi lęki i niepewność. Badane uważają, że praca zawodowa

ich mężów w dużym stopniu wpływa na działanie nie tylko rodziny, ale także indywidualne życie kobiet. Badane chcą, aby ich mężowie razem z nimi wypełniali obowiązki domowe, dzielili z nimi trudy wychowania dzieci. Jednak praca zawodowa mężów nie zawsze daje możliwości współdziałania w pełnieniu codziennych obowiązków. Warto podkreślić, że część badanych kobiet podejmuje starania, aby podczas obecności męża w domu to on ponownie przejął obowiązki, które na nim spoczywają. Badane starają się oddzielić dwa światy życia rodzinnego – świat z ojcem i bez ojca. Zdaniem badanych praca ich mężów ma bezpośrednie przełożenie na ich pracę zawodową, ponieważ to one stają się w dużej mierze odpowiedzialne za opiekę nad dziećmi i to one decydują się na urlopy czy też zwolnienia lekarskie w chwili, gdy ich dzieci są chore. Badane kobiety – w większości były aktywne zawodowo i pracowały w pełnym wymiarze godzinowym – wpisują się tym samym w opisaną w literaturze zjawisko „podwójnego etatu” (Więcko 2001, Stykowska 1992). Respondentki wskazywały, że odczuwają przeciążenie będące konsekwencją pracy zawodowej, pracy na rzecz rodziny, a dodatkowo okresowym wypełnianiem obowiązków rodzinnych męża.

Podsumowując można stwierdzić, że badane kobiety pomimo tego, że funkcjonują w związku małżeńskim, to z uwagi na specyfikę pracy swoich partnerów czują się osamotnione. Kobiety odczuwają też pewną ambiwalencję w funkcjonowaniu, gdyż z jednej strony muszą przejmować niemalże wszystkie obowiązki związane z codziennością życia rodzinnego, same ustalają formy gospodarowania wolnym czasem, ponoszeniem odpowiedzialności za siebie i dzieci, a z drugiej muszą przestawiać się i dzielić te obszary z mężem. Badane obawiają się, że zinterioryzowana przez nich rola ulegnie dużej zmianie w momencie, gdy dzieci staną się niezależne, a mąż przejdzie na emeryturę. Wówczas będą ponownie definiowały przepis swojej roli jako kobieta, żona, matka czy też babcia.

Literatura

- AULEYTNER J., BŁASZCZYK D. (1995), Problemy wychowawcze w rodzinach niepełnych, [w:] Rodzina w okresie transformacji systemowej, red. A. Kurzynowski, TWP, Warszawa.
- CBOS (2010), <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K\133\10.PDF>
- CBOS (2013), <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\030\13.PDF>
- DANIELEWICZ-MUCHA D. (1995), Rozwój indywidualny dziecka a stosunki z rodzicami, [w:] Rozwijający się człowiek w zmieniającym się świecie,

- red. J. Trempała, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz.
- IZDEBSKA H. (1973), *Więź rodzinna*, PZWS, Warszawa.
- JABŁOŃSKI D., OSTASZ L. (2001), *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, koha-bitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Adia-phora, Olsztyn.
- KOZDROWICZ E., PILCH T. (1984), *Rodzina wielkowiejska matki samotnej jako środowisko wychowawcze*, [w:] *Rodzina a struktura społeczna*, red. Z. Tyszką, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Pomorze-Bydgoszcz.
- LEMANOWICZ P., DAROSZEWSKA T. (1973), *Stres i pomoc psychologiczna w mi-sjach wojskowych. Poradnik dla dowódców*, Departament Wychowania i Pro-mocji Obronności MON, Warszawa.
- MORAWSKI Z. (2005), *Siły zbrojne jako organizacja dyspozycyjna w świetle cy-wilnej kontroli nad wojskiem. Aspekt prawnoinstytucjonalny*, [w:] *Bezpie-czeństwo narodowe a grupy dyspozycyjne*, red. J. Maciejewski, O. Nowaczyk *Acta Univ. Wratislaviensis* Nr 2740, Socjologia XXXVII, Wrocław.
- MUSIAŁ-KARG M. (2009), *Kobiety we współczesnej Europie*, Toruń.
- STRYKOWSKA M. (1992), *Psychologiczne mechanizmy zawodowego funkcyjnowania kobiet*, Poznań.
- OBUCHOWSKA K. (2008), *Bezpieczeństwo państwa a bezpieczeństwo rodziny, czy-li o zależnościach między zawodem oficera a rodziną*, [w:] *Oficerowie grup dyspozycyjnych. Socjologiczna analiza procesu bezpieczeństwa*, red. T. Kołodziejczyk, D. S. Kozerański, J. Maciejewski, Wrocław.
- PANKOWSKA D. (2005), *Wychowanie a role płciowe*, GWP, Gdańsk.
- REMBOWSKI J. (1992), *Samotność*, Gdańsk.
- RYŚ M. (2001), *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI J. (1965), *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodową*, [w:] *Socjologia zawodów*, Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI J. (1989), *Socjologiczne problemy zmiany ustroju w Polsce*, War-szawa.
- SZLENDAK T. (2010), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa.

- TYSZKA Z. (1990), Funkcja rodziny – funkcje rodziny. Osiągnięcia teoretyczno-metodologiczne, [w:] Analiza wybranych funkcji rodzin wielkomiejskich, red. Z. Tyszka, Poznań.
- TYSZKA Z. (2002), Rodzina we współczesnym świecie, Wyd. UAM, Poznań.
- TYSZKOWA M. (1990), Rodzina, doświadczenie i rozwój jednostki. Paradygmat teoretyczny badań, [w:] Rodzina a rozwój jednostki, red. M. Tyszkowa, Poznań.
- ZAGÓRSKI Z. (2000), Grupy dyspozycyjno-mundurowe w toku transformacji, [w:] Wojsko i inne grupy dyspozycyjne w perspektywie socjologicznej, red. T. Leszczykiewicz, Z. Zagórski, Wrocław.

Anita Famuła-Jurczak

**ALONE BUT NO LONELY – PATERNS OF ROLES ACCEPTED
BY THE WIVES OF PROFESSIONAL SOLDIERS**

Keywords: kobieta, rola społeczna i zawodowa, samotność, grupy dyspozycyjne.

The aim of research was to reconstruct the roles of women – wives of professional soldiers and to present the areas of loneliness resulting from accepting many roles in family everyday life. The research was carried out with the technic of an interview. In the research took part the wives who have been married to soldiers for more than 20 years, and their husbands have been in Polish Army for more than 15 years. The presented results of research are a part of a wider research project which aims at reconstructing the quality of lives of women whose husbands are professional soldiers. The analysis of results shows that wives of soldiers claim to act not only as wives, mothers or employees but also guardians (protectors) of husbands in protecting them from hardships and downsides of everyday family life. Women – due to specific of their husbands' employment – many times – on the one hand are anxious about their future, on the other hand try to be resourceful, brave and fulfill their duties with dignity.